Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 24 | Wydawnictwo i Redakcja „Kurier Częstochowski", Częstochowa, Adolf Hitler Allee 52 Tel. 22-45 i 22-46 Konto pocztowo-czekowe: Warszawa 656. Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr 1. | Częstochowa, piątek 29 stycznia 1943 r. | Wychodzi sześć razy na tydzień. Abonament miesięczny wynosi zł. 4.50 (prócz tego porto 72 gr.). Zamówienia przyjmowane są przez wszystkie Urzędy Pocztowe w Gen. Gub | Rok V.

Stalin nie skorzystał z zaproszenia

Rozmowy Churchill-Roosevelt w słonecznej Casablance

LIZBONA, 28 stycznia. — **Jak donosi Reuter, Winston Churchill spotkał się z Franklinem Delano Rooseveltem w Casablanca, we Francuskiej Afryce Zachodniej, celem odbycia kilkudniowej konferencji. Na tę konferencję zaproszono także generałów de Gaulle'a i Giraud.**

W pewnym komunikacie podaje się, że poza zamierzoną ugodą między de Gaulle'm a Giraud, omawiana ma być **pomoc dla aliantów** oraz uzupełnienie planów **akcji ofensywnej na rok bieżący.** Jakkolwiek Stalin również zaproszony był na tę konferencję, **jednakowoż nie przybył i nie przysłał swego zastępcy.** Reuter pisze, że sprawozdania dzienników londyńskich na ogół bardzo mało mówią o zapadłych tam uchwałach. Reuter przytacza wyraźnie, że „za mglistymi komunikatami dzienników zdaje się ukrywać ogólne rozczarowanie z tego powodu, że te wielkie zagadnienia, na uregulowanie których cały świat czeka, jeszcze **nie są wyjaśnione.** Rozczarowanie to wyraźnie się ukazuje w artykułach dzienników „News Chronicle" i „Daily Herald".

„Daily Herald" zupełnie otwarcie rzuca pytanie **„czego nie osiągnięto podczas tej konferencji?"** Z pewnością nie urzeczywistniła ona tych proroctw, które wychodziły z Waszyngtonu. Nie udało się urzeczywistnić **Wielkiej Rady Strategicznej,** składającej się z czterech sprzymierzonych narodów. Równie mało powiedziano w komunikatach cośkolwiek o ujednostajnieniu **celów powojennych** mocarstw, przeciwnych Osi. Inną nieziszczoną nadzieją jest fakt, że konferencja ta nie zdołała usunąć **trudności politycznych,** wobec których postawieni są przeciwnicy Osi, wskutek zajęcia Afryki północnej.

„News Chronicle" nie jest zadowolony z faktu, że konferencja ta odbyła się w Afryce, jest on tego zdania, że wyboru miejsca nie mogą uzasadnić osiągnięte wyniki. — Wszelkie omawiane kwestie, z wyjątkiem politycznego położenia w Afryce północnej, mogły były być również gdzie indziej omówione, a nie w Afryce, skoro przypisywano im taką ważność. Dziennik stwierdza, że **uścisk dłoni, jaki ze sobą zamienili Giraud i de Gaulle, nie wyjaśnił żadną miarą sytuacji.**

Wreszcie „Times" pisze, że zamiary aliantów jedynie wtedy miałyby widoki na powodzenie, jeżeliby nareszcie usunięte zostało niebezpieczeństwo, grożące ze strony łodzi podwodnych.

Opinia Willkiego

SZTOKHOLM, 28 stycznia. — Według doniesienia Reutera, także i Wendell Willkie wyraził swój sąd o konferencji, odbywającej się w Casablance. Wyraził on swoje niezadowolenie z tego powodu, że kierownicy Unii Sowieckiej i Chin Czungkingu byli nieobecni na tej konferencji i że nie doszło do skutku sformowanie Wielkiej Rady Militarno-Strategicznej. W pewnym przemówieniu radiowym oświadczył Willkie: „Może się jeszcze spełnią pogłoski o utworzeniu się Wielkiej Rady Strategicznej. **Spodziewaliśmy się, że na tej konferencji obecni będą Stalin i Czang-Kai-Szek".**

LIZBONA, 28 stycznia. — Jak wynika z depesz, nadeszłych tu w związku ze spotkaniem Churchilla i Roosevelta w Casablance, pociągnięcia strategiczne w roku 1943 nazywa się „przedmiotem obrad". Na czoło wysuwana jest **wspólna interwencja pokonania mocarstw, związanych Paktem Trzech.** W związku z tym do udziału w obradach powołani zostali brytyjski minister transportów wojennych, **lord Leather** oraz szef służby posiłków armii amerykańskiej, **generał-porucznik Sommerville.**

Jako speca do spraw wysadzania na ląd zaproszono **lorda Louis Mountbattena.** Ponadto wysłuchano sprawozdań generała **Eisenhowera,** generała **Montgomery** oraz admirała floty **sir Andrewsa Cunninghama. Nie brakło tam również Hopkinsa i Harrimana.**

Jeśli chodzi o wynik obrad, to można stwierdzić, że i tym razem nie doszła do skutku **sprawa projektowanego wspólnego naczelnego dowództwa.** Jeszcze mniej wiadomości zebrano co do tego, czy w Afryce północnej wyjaśniona będzie sytuacja tamtejszych stosunków. Eisenhower nie został odwołany, Alexander nie został mianowany na jego miejsce, natomiast Peyrouton pozostaje na stanowisku. **Wprawdzie de Gaulle i Giraud odbyli rozmowy, ale nie wiadomo, kto w przyszłości i kim będzie komenderował.**

Jedynym wynikiem konferencji była uchwała w sprawie skomasowania źródeł pomocniczych aliantów **oraz podjęcia na całym świecie inicjatywy militarnej.**

Wspólne dowództwo

ZURYCH, 28 stycznia. — Głosy prasy amerykańskiej na temat debat waszyngtońskich są bardziej **wstrzemięźliwe,** aniżeli angielskie. Widocznie chcą tam uniknąć wypowiedzenia się w określonej formie, podczas, gdy np. w sprawie jednolitego kierownictwa wojny, przynajmniej na zewnątrz, mówi się **o zasadniczej zgodzie Białego Domu.** Północno-amerykański minister spraw zagranicznych Cordell Hull, według opinii kół politycznych, poczynił aluzje w tym kierunku, że mianowanie nowego naczelnego głównodowodzącego dla całego terenu operacyjnego w rejonie Morza Śródziemnego, **jak też połączenie się sztabów Eisenhowera i Alexandra, nie byłoby rzeczą niemożliwą.** Deklaracja Hulla, jak to widzimy, ogranicza to zagadnienie do poszczególnych terenów walki, podczas, gdy Brytyjczycy widocznie życzą sobie, aby operacje wszystkich aliantów poddane były **jednemu wspólnemu kierownictwu.** Dotychczas nie ma też jeszcze w związku z tym **żadnego oświadczenia Moskwy.**

Niezadowoleni z Peyroutona

RZYM, 28 stycznia. — Podniecenie z powodu nominacji Peyroutona na stanowisko generalnego gubernatora Algeru trwa w dalszym ciągu. Wielu francuskich gaullistycznych, angielskich oraz północno-amerykańskich urzędników złożyło, na znak protestu, swe urzędy.

Arabowie chcą walczyć po stronie Osi

Przez linie frontu przedarli się Arabowie, którzy chcą walczyć po stronie mocarstw Osi przeciw żydom, Anglikom i Amerykanom.

—o—

Deputowany UZ zaprzecza

ANKARA, 28 stycznia. — Na łamach dziennika „Vakit" deputowany Uz zwraca się przeciwko opinii, wyrażanej z różnych stron, że Turcja mogłaby się odchylić od swej polityki neutralności, celem osiągnięcia dostaw zboża ze strony Ameryki Północnej. Pisze on:

„Niepotrzebne kłopoty sprawiałby sobie ten, kto by sadził, że za kilkaset tysięcy ton pszenicy Turcja dałaby się wpędzić w wojnę. Nigdy jeszcze nie było tego, aby jakiś naród za kawałek chleba poszedł na wojnę". Położenie zaopatrzenia Turcji żadną miarą nie jest takie, aby wskutek niego stracić można logiczne myśli.

*

Do Sztokholmu przybyło siedmiu czołowych polityków fińskich, mianowicie minister zaopatrzenia Ramsay, minister opieki społecznej Fagerholm, minister finansów Tanner, redaktor naczelny social-demokratycznego organu centralnego Finlandii Kilpi, socjal-demokratyczny sekretarz partii Altonen, oraz kierownik przemysłu Fuori.

Curtin woła o nową pomoc

SZTOKHOLM, 28 stycznia. — W ub. wtorek wieczorem premier Australii **Curtin** przesłał, za pośrednictwem radia, **nowe wezwanie pod adresem Stanów Zjednoczonych,** w którym **pilnie** prosi o natychmiastowe skoncentrowanie nowych jednostek lotnictwa i marynarki na wodach Pacyfiku południowego. Zaznaczył on, że obszary południowo-zachodniego Pacyfiku są niezwykle ważne. **W chwili obecnej czas jest czynnikiem, walczącym po stronie Japonii** w walce przeciwko Anglikom i Amerykanom. Jeśli ten teren wojenny ma być wykorzystany jedynie w celu podtrzymania równowagi sił, to jest to równoznaczne z pozostawieniem Japonii niezbędnego czasu dla wyzyskania źródeł, które ona przygotowała sobie **dla grożącego staku,** którego odparcie może być zbyt kosztowną dla mocarstw alianckich. Każda chwila opóźnienia ze strony Anglo-Amerykanów na obszarze Pacyfiku, daje Japończykom okazję silniejszego usadowienia się.

SZTOKHOLM, 28 stycznia. — Według doniesienia Reutera, australijski premier Curtin zakomunikował w Izbie Posłów, że straty australijskie od początku wojny do 31 grudnia 1942 r. wynoszą **28.826 poległych, 23.892 zaginionych, 9.059 wziętych do niewoli i 12.271 rannych, a więc razem 52.148.**

Bitwa zimowa na Wschodzie rozszerza się na dalsze obszary

Łodzie podwodne meldują: 103 tysiące ton poszło na dno

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 28 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje drogą doniesienia nadzwyczajnego:

„Niemieckie łodzie podwodne, operujące na Morzu Śródziemnym oraz Północnym, zatopiły 6 statków, o ogólnej pojemności 28.000 ton, płynących w małym, lecz silnie ubezpieczonym, posiłkowym transporcie konwojowanym.

W rejonie Atlantyku, pomimo niezwykle gwałtownych burz, jakie szaleją między Grenlandią i równikiem, zniszczyły 10 statków, o ogólnej pojemności 75.000 ton. Ogółem przeciwnik utracił tym razem 16 statków, o łącznej pojemności 103.000 ton.

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 28 stycznia. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 27 stycznia:

Wielka bitwa zimowa na froncie wschodnim trwa z niezmniejszoną siłą i rozszerza się na nowe obszary.

Zdolne jeszcze do walki części 6-tej armii trzymają się pazurami na gruzach miasta Stalingradu. Wytężając wszystkie możliwości obronne, wobec bezustannych ataków bolszewickich na ziemi i z powietrza, wiążą one siły kilku armij sowieckich. W zaciętych walkach rozbito grupę sił nieprzyjacielskich, która wtargnęła do miasta.

W rejonie Kubania własne operacje przebiegają zupełnie planowo. Ataki nieprzyjacielskie na zachód od Manycza częściowo odparto w kontrwypadzie.

Atakowi dywizyj niemieckich pomiędzy Manyczem a Donem zasilony nieprzyjaciel przeciwstawiał zacięty opór. Uzyskano dalsze sukcesy terenowe.

Próby przeciwnika, zmierzające do uniemożliwienia utworzenia nowego frontu obronnego na zachód od Woroneża oraz przełamania go, przy użyciu znacznych sił piechoty i czołgów, zostały krwawo odparte.

W bitwie nad jeziorem Ładoga wojska nasze, wśród niezwykle ciężkich strat nieprzyjacielskich, odparły silne ataki czołgów i piechoty, które w pewnym miejscu przeważały dziesięciokrotnie, a w innym ośmiokrotnie. W toku natychmiastowego kontrwypadu oczyszczono pojedyńcze mniejsze włamania.

Lotnictwo odciążało formacje armij lądowych, dzięki licznym atakom na oddziały na pozycjach przygotowawczych i pozafrontową komunikację nieprzyjaciela.

W ciągu 5-ciu dni formacje myśliwskie, na południe od jeziora Ładoga, przy stracie jednego własnego aparatu, zestrzeliły 97 samolotów sowieckich.

W Afryce północnej wyłącznie działalność oddziałów wywiadowczych. Szybkobieżne niemieckie samoloty bojowe rozproszyły na terenie **Tunisu** zmotoryzowane oddziały nieprzyjaciela i zniszczyły lub uszkodziły w pewnej bazie lotniczej większą liczbę stojących na ziemi bombowców. Na wodach **Algeru** wzniecono pożar na wielkim nieprzyjacielskim statku patrolowym.

W toku dziennych i nocnych wypadów **na terenie okupowanych obszarów zachodnich nieprzyjaciel stracił 9 samolotów.** — W ciągu ub. nocy **bombowce nieprzyjacielskie, naruszywszy szwajcarski rejon suwerenny, nadleciały nad Niemcy południowe, nie zrzucając jednak bomb.**

W dniu wczorajszym **zaatakowano bombami** ciężkiego kalibru pewne **miasto portowe,** leżące **na południowym wybrzeżu Anglii** oraz pewną miejscowość w południowo-wschodnim rejonie wyspy.

Co pisze prasa amerykańska?

LIZBONA, 28 stycznia. — W prasie północno-amerykańskiej odzywają się w ostatnich czasach coraz częstsze głosy ostrzegawcze przed wzrastającym niebezpieczeństwem łodzi podwodnych. Ludność USA była dotychczas przez rząd błędnie informowana i dlatego nie zdaje sobie sprawy z potężnych rozmiarów niebezpieczeństwa łodzi podwodnych.

„New York Times" stawia nawet pytanie, czy ostra cenzura wszystkich wiadomości o zatopieniach okrętów **była polityką roztropną?** Ponieważ opinia publiczna USA **jest celowo trzymana w nieświadomości,** dlatego też brak jej dokładnego wyobrażenia o ogólnej sytuacji wojennej w ogóle. Wielka masa ludności nie zdaje sobie sprawy **z zastraszających zagadnień,** w obliczu których znajdują się obecnie władze marynarki USA. O wiele lepiej byłoby obecnie, gdyby szerokie masy w USA **poznały krytyczne położenie na morzach.**

„New York Herald Tribune" czyni uwagę, że deklaracje tego rodzaju, np. Elmera Davisa i admirała Percy Noblesa, zdejmują bielmo z oczu społeczeństwa. Każdy spostrzega momentalnie, że łodzie podwodne wprowadziły dowództwo wojenne Anglii i USA w straszliwie krytyczne położenie. **W rozwoju łodzi podwodnych dokonał Hitler prawdziwych cudów.** W wydaniu niedzielnym dziennika „New York Times" Edwin James pisze, co następuje: Ostatnie doświadczenia Londynu i Waszyngtonu, twierdzące, że niebezpieczeństwo niemieckich łodzi podwodnych należy bezwarunkowo do najcięższych problemów państw demokratycznych, zaskoczyło wielu w Stanach Zjednoczonych, ponieważ panowało tam przekonanie, że niebezpieczeństwo łodzi podwodnych **zmniejszyło się w ostatnich miesiącach.** Wskazuje to na fakt, że wbrew przypuszczeniu, straty przeciwników Osi, z powodu wojny łodziami podwodnymi, obecnie osiągnęły **prawie punkt kulminacyjny.** Zagadnienie to ma szczególnie realne znaczenie dla Stanów Zjednoczonych, skoro obecnie liczba naszych sił zbrojnych, operujących za granicą, wzrosła. Muszą one bezwzględnie otrzymać posiłki, materiały pędne oraz dowóz. Faktem jest, że przy tych naszych wysiłkach ponieśliśmy już znaczne straty **i będziemy je dalej ponosić.**

W jednym zdaniu

Z Bagdadu nadeszła tu wiadomość o wysadzeniu wojsk amerykańskich w portach Kowelt, Adenu oraz w hinduskim porcie Kirachi.

Bilans sukcesów włoskich

RZYM, 28 stycznia. — „Giornale d'Italia" zamyka serię bilansów dotychczasowych włoskich wyczynów wojennych pewnym artykułem, w którym reasumuje wszystkie dotychczasowe sukcesy włoskiej marynarki wojennej. W chronologicznym zestawieniu wynik ten przedstawia się w następujących cyfrach:

W ciągu 30-tu miesięcy zatopiła włoska marynarka wojenna 132 okręty wojenne, a mianowicie 4 okręty liniowe, 18 krążowników, 30 kontrtorpedowców i 80 łodzi podwodnych, o ogólnym tonażu 270.000 ton. Spośród statków handlowych i tankowców zatopiono 190 jednostek, o łącznej pojemności 1.300.000 ton. Ogólna cyfra zatopionych okrętów wyraża się sumą 322 jednostek.

Dominia muszą płacić za wojnę

SZTOKHOLM, 28 stycznia. — Rząd angielski w ostatnich tygodniach ponownie zwrócił się do dominiów w sprawie zwiększenia ich udziału w kosztach wojennych. Fundusz w wysokości 1 miliarda dolarów, oddany do dyspozycji przez rząd kanadyjski w lutym roku 1942, celem finansowania wojny, a którego Brytyjczycy w swoim czasie zażądali, już się wyczerpał. Z końcem roku Anglia próbowała nakłonić rząd kanadyjski do wyasygnowania nowego miliarda dolarów. Według ostatnich doniesień z Kanady, niema tam mowy, żeby spełnić to życzenie Anglii, ponieważ sytuacja finansowa Kanady, a przedewszystkim sytuacja dewizowa, pogorszyła się nadal wskutek postępującego upadku produkcji złota. Kanada miała pierwotnie zamiar finansować prowadzenie wojny własnymi środkami, ale tymczasem musiano z tego planu zrezygnować. Z kolei rząd angielski zwrócił się do innych dominiów, przede wszystkim do Afryki Południ. i Australii, ale i tu spotkał się z oporem. Jak donosi „Financial News" wychodzący w Londynie, przede wszystkim w Kapsztadzie oświadczono, że o tego rodzaju podarku nie może być mowy. Każdy plan tego rodzaju spotkałby się z najbardziej wrogim nastawieniem opinii publicznej, a rząd Smutsa musiałby liczyć się z zaciekłą opozycją w parlamencie. Wewnętrzno-polityczne trudności rządu są i tak już dosyć wielkie, ponieważ znaczną część południowo-afrykańskiej ludności odmownie zachowuje się już wobec udziału w wojnie jako takiego, i wskutek tego uważałby tego rodzaju wielkoduszny gest za nie do zniesienia. Z Australii nie nadeszła jeszcze odpowiedź.

200 milionów na budowę doków

VIGO, 28 stycznia. — Uwagę kół neutralnych zwróciła petycja amerykańskiego urzędu morskiego pod adresem Kongresu, w sprawie udzielenia kredytów w sumie 200 milionów dolarów na koszty rozbudowy doków suchych i pływających w poszczególnych obszarach wojennych, w szczególności zaś na wybrzeżach Afryki zachodniej i południowej. Żądanie to było następstwem usilnej prośby władz angielskich pod adresem Stanów Zjednoczonych, a dotyczącej budowy urządzeń dokowych, przeznaczonych do uskutecznienia napraw okrętowych, uszkodzonych w akcji wojennej z łodziami podwodnymi, a to z uwagi na fakt, że pozostające do dyspozycji brytyjskie obiekty dokowe nie są już wystarczające. W związku z tym wynikła tego rodzaju sytuacja, że statki handlowe dlatego tylko przez szereg miesięcy nie nadają się do użycia, że istniejące urządzenia dokowe bądź to są nie wystarczające, bądź też przeciążone pracą.

Kauczuk płonie

RZYM, 28 stycznia. — Według doniesienia dziennika „Messagero", w plantacjach kauczuku brazylijskiego stanu Amazonas liczne plantacje kauczuku palą się od kilku dni. Szkoda ta dotyka, oprócz brazylijskich plantatorów, szczególnie także rząd Stanów Zjednoczonych, który zarezerwował sobie całą produkcję kauczuku z Brazylii. Według doniesienia, sprawcami tych pożarów są miejscowi komuniści. Rządy poszczególnych stanów nie mogą przedsięwziąć energicznych zarządzeń przeciwko nim, z powodu przymierza ze Związkiem Sowieckim.

Belisha w roli krytyka

VIGO, 28 stycznia. — Wychodzący w Argentynie dziennik „La Razon" publikuje artykuł b. brytyjskiego ministra wojny Hoare-Belisha, który krytykuje politykę zatajania strat okrętowych. M. in. pisze on, że „wojna na morzu toczy się nadal wśród największej tajemniczości, skuteczność walki zależna jest od przewagi na morzu, oraz od możliwości przewożenia na okrętach zarówno oddziałów wojskowych, żywności przewożenia koniecznych materiałów surowcowych. Miarodajne czynniki nie wydały dotąd żadnych informacyj na temat przebiegu tych transportów morskich. W ubiegłej wojnie jak również w obecnej, jednakże tylko do czerwca 1941 r. regularnie podawano do wiadomości dane o stratach jednostek morskich. Od tego czasu nie wydano jednak ani jednej informacji. Niema żadnych dowodów na to, aby w związku ze zmianą dotychczasowej polityki informacyjnej nieurzędnicy miał ponieść jakieś straty. Wręcz przeciwnie, istnieje niemiłe wrażenie przypisywania naszemu milczeniu faktu niemożności skoncentrowania naszych wysiłków przeciwko fatalnemu niebezpieczeństwu jakim jest wojna przy użyciu łodzi podwodnych. Jest rzeczą niezbędną informowanie opinii publicznej o faktach w tej formie, jak one zaistniały, a to w celu uniknięcia wrażenia zakradającego się do umysłów lęku, gdy przestrzegane jest tego rodzaju zaklęte milczenie".

U podstaw nowej myśli gospodarczej

Polityka Waszyngtonu i Londynu charakteryzowała się do ostatnich dni wybuchu nowej wojny światowej nieskomplikowaną, ale złudną tezą, że uda się oddzielić Włochy od Niemiec, a potem zaproponować Japonii wspólny front przeciwko Trzeciej Rzeszy. Koncepcje te pokutowały długo na Downing-Street, nawet w tym okresie, kiedy pod Dunkierką rozgrywały się ostatnie akty dramatu francuskiego. „Musimy wyeliminować Włochy z wojny", powiedział brytyjski minister spraw zagranicznych do lorda Gorta, ówczesnego dowódcy brytyjskiego korpusu ekspedycyjnego, a obecnego gubernatora Malty. Słowa te obiegły szpalty wszystkich nieomal dzienników londyńskich, a „Times" omawiał je kilkakrotnie piórem czołowych publicystów. Od tego czasu nad Tamizą wiele się zmieniło, ale nie zmieniło się tylko oblicze iluzji. Włochy nie zostały wyeliminowane z wojny, mimo, że proponowano im kilkakrotnie różnego rodzaju warunki, złudne też okazały się założenia w stosunku do cesarstwa „Wschodzącego Słońca". Wspólna walka i wspólne braterstwo broni scementowało trzy mocarstwa w nierozerwalny blok, który przed kilku dniami wzmocnił się jeszcze bardziej nową umową gospodarczą. Podpisany w Głównej Kwaterze Führera układ między Rzeszą, a Japonią i między Japonią a Włochami, wytycza po raz pierwszy w dziejach dyplomacji nie tylko wspólną linię polityczną i militarną, ale scala trzy mocarstwa wspólnymi liniami gospodarczymi.

Konstrukcje uzupełniającego paktu gospodarczego pomyślane są bardzo szeroko. Wynika to już z pierwszego artykułu umowy, mówiącego, że Niemcy i Japonia będą wspomagały i rozbudowywały wymianę usług gospodarczych między swymi obszarami gospodarczymi w każdym kierunku. Wynika z tego, że liberalna myśl handlu międzynarodowego została całkowicie zlekceważona i w konstrukcjach układu zaznacza się kurs totalny, ponieważ klauzula mówi nie tylko o ogólnej wymianie, ale wymienia także budowę nowych placówek i techniczne sposoby rozwijania współpracy. Oprócz współpracy, polegającej na wymianie usług gospodarczych, które należy chyba rozumieć jako wymianę towarową, drugi punkt paktu uzupełniającego podkreśla moment współpracy finansowej, w celu ułatwienia wypłat, wynikających w związku z wymianą towarową. Rys totalny pozwala partnerom umowy nadzorować się wzajemnie przez specjalnych wysłanników ekonomicznych, których zadanie polega na przeprowadzaniu i udoskonalenin jak najbardziej skutecznych metod. Wszyscy trzej partnerzy tworzą więc niejako trzy komórki jednego organizmu gospodarczego, kierowanego wspólną myślą i założeniami. Szerokie rozplanowanie umowy mówi nie tylko o okresie wojennym, ale przewiduje rozszerzenie współpracy na okres powojenny. Z punktu widzenia międzynarodowej polityki ekonomicznej i tradycyjnych konstrukcyj gospodarczych, pakt uzupełniający, zawarty między Rzymem, Berlinem i Tokio stwarza niewątpliwy fundament dla szerokich horyzontów gospodarczych, w których uwzględniono we wspólnym planie bogate tereny Azji Wschodniej i kontynentu europejskiego. Przez zawarcie tej umowy mocarstwa Paktu Trzech zerwały ostatecznie wszystkie węzły z demo-liberalizmem gospodarczym, pokutującym jeszcze wśród państw alianckich, chociaż i tam konstrukcje gospodarcze zmieniły swoje oblicze. Mocarstwa Paktu Trzech zerwały też z parytetem złota i znajdują się na drodze do rozwinięcia niemieckiej tezy o wartościach ekonomicznych, opartych na pracy.

W pierwszym okresie wojny ekonomiści anglosascy opierali na krytyce tej tezy swój sąd o bankructwie, grożącym po kilku miesiącach gospodarce niemieckiej i partnerom Rzeszy. Nie trzeba się wdawać w długie dyskusje, aby stwierdzić, że kliki Londynu i Waszyngtonu popełniły wielką gaffę. Gospodarka niemiecka rozwinęła się doskonale, stworzyła gigantyczny potencjał zbrojeniowy, utrzymała go na najwyższym poziomie i potrafiła rozwinąć, w miarę jak rosły koszty wojenne, z którymi po drugiej stronie nie mogą sobie dać rady. Okazuje się, że złoto stało się jedynie metalem, takim samym, jak wszystkie inne i że można bez skarbów, jakie zawiera Fort Knox w Ameryce, prowadzić wojnę.

Możliwości, jakie się otworzyły dla wszystkich partnerów Paktu Trzech, mają szeroki oddech i z chwilą uruchomienia rozległych założeń, strumienie towarów powinny popłynąć między bogatymi ziemiami Azji Wschodniej i kontynentem europejskim. W orbitę interesów gospodarczych Paktu Trzech nie wprowadzono jeszcze dotychczas tych wszystkich bogactw, które zdobyli Japończycy na obszarach Pacyfiku. Wiele z tych krajów dawało Wielkiej Brytanii i Stanom Zjednoczonym niezastąpione surowce, które teraz opanował Nippon. Dla dalszej gospodarki i wzajemnej wymiany usług między wszystkimi trzema partnerami, surowce z wysp Pacyfiku i Azji stworzą fundamenty nowych koncepcyj i wymiany towarowej, która zostanie użyta niewątpliwie dla dalszych celów wojennych. Leżące odłogiem i niewykorzystane bogactwa zostaną wprzągnięte w tryby gospodarki planowej.

Trzeba pamiętać też o jednym, że wysoki potencjał gospodarczy ziem zdobytych przez Japonię, był urządzony przez Anglosasów jedynie z punktu widzenia gospodarki kapitalistycznej, wskutek czego traktowano wiele bogactw naturalnych nie z punktu widzenia ich użyteczności, ale przede wszystkim rentowności i opłacalności dla eksploatującego przedsiębiorcy. Był to jeszcze jeden z tych błędów, który zemścił się tak fatalnie na Anglosasach. Dziś staje się istnym, że nowe konstrukcje urządzą wymianę między Azją Wschodnią, wyspami Pacyfiku i kontynentem europejskim, w taki sposób, aby wykorzystać je możliwie jak najlepiej z całymi zdolnościami techniki niemieckiej i niemieckiej zdolności administracyjno-gospodarczej. Dla Nowej Europy umowa, wymaganiaca wezłami gospodarczymi Pakt Trzech Mocarstw, będzie miała bezcenne znaczenie. Id.

Europa nie będzie kolonią USA

MADRYT, 28 stycznia. — W pewnej rozmowie dyrektor poczytnego dziennika madryckiego „Informaciones", Victor de la Senna, oświadczył, między innymi, co następuje:

„Od początku wojny cały świat zdaje sobie sprawę, z wyjątkiem może Anglii, z tego, jakie są prawdziwe zamiary Stanów Zjednoczonych, a mianowicie, że chcą one objąć spadek po Imperium Brytyjskim. — Przygoda afrykańska odkryła ich prawdziwe zamiary i ich faktyczną politykę. Polityka ta jest imperialistyczną i kapitalistyczną, pozostaje na usługach Wall Street i ma na celu zrujnowanie starego kontynentu.

W rękach Ameryki Północnej Europa ulegałby temu samemu losowi, co i w rękach Rosji Sowieckiej. W gruncie rzeczy polityka Wall Street jest taka sama, jak i Kremla: są to dwa wyznania różnej idei i tego samego żydowskiego poglądu życiowego. Żydzi, czy to źle, czy dobrze ubrani, nie będą jednak decydowali o przyszłości świata. Naród bez moralności, bez kulturalnej i rasowej jedności, nie jest w stanie przeciwstawić się zwartym frontom, ani wielkim i potężnym, od trzech stuleci proklamowanym wartościom europejskim.

USA jedynie okrążać będą Europę, jak głodne wilki. Ta Europa jednak, a w tej sprawie nie ma żadnych wątpliwości, jest mocno zdecydowana odrzucić swych prawiecznych wrogów ku zachodowi.

Niezachwiany wał obronny

HELSINKI, 28 stycznia. — „Fińsko-sowiecka wojna zimowa z roku 1939 — pisze „Ajau Suunta" w artykule wstępnym — wykazała wprawdzie bezwzględność Związku Sowieckiego, ale jednak wytworzyła fałszywy obraz o ich wojskowej sile uderzeniowej i wzbudziła błędne pojęcie, jakoby to państwo było olbrzymem, stojącym na glinianych nogach. Wprawdzie wojna przeciwko Sowietom trwa dłużej, aniżeli to można było na początku przeczuwać, jednakowoż należy dziękować losowi, że ta rozprawa rozpoczęła się już w czerwcu 1941 roku. W przeciwnym razie Europa byłaby zgubiona, a bolszewicki front rozpościerałby się aż po wybrzeża Atlantyku. Jeżeli ta wojna skończyłaby się była szybkim zwycięstwem, to złączyłaby ona narody Europy tylko przejściowo. Obecnie muszą one we wspólnym wysiłku tworzyć trwały i niezachwiany wał obronny od Morza Lodowatego aż do Morza Czarnego. Wojna ta nie tylko w Finlandii, lecz także u innych narodów kulturalnych skrystalizowała nowe pojęcie tego faktu, że front wschodni jest również frontem wspólnym. Finlandia może się spodziewać lepszej przyszłości dla swych dzieci i wnuków, co pozwala z lżejszym sercem znosić ofiarę nawet i dłuższej wojny."

Reforma chorwackiego ministerstwa wojny

ZAGRZEB, 28 stycznia. — Na zarządzenie Poglavnika chorwackie ministerstwo wojny, które dotychczas nosiło nazwę Ministerstwa Obrony Krajowej, zostało przeistoczone na Ministerstwo Siły Zbrojnej. Równocześnie została rozwiązana służba straży Ustasza, założona w sierpniu 1941 r., a milicja Ustasza, z wyjątkiem gwardii przybocznej naczelnika państwa, podporządkowana została nowemu ministerstwu w ojny. Również podlega mu obecnie żandarmeria chorwacka, która dotychczas była własnością milicji Ustasza. Nowe ministerstwo przejęło także kontrolę nad administracją portów, policji rzecznej i morskiej oraz nad personelem wszystkich publicznych środków komunikacyjnych, o ile te oddane są na usługi siły zbrojnej.

ŚWIATŁOCIENIE

Śmierć „darmozjadom" i co wolno plutokratom.

Podczas miesięcy letnich wszystkim ptakom, zamieszkującym naszą strefę, wiedzie się zasadniczo dobrze, gdyż pokarmu mają wtedy wbród w postaci owadów i więcej lub mniej tłustych liszek. Podczas miesięcy zimowych jednak, kiedy wszystko zakryte jest grubą i twardą warstwą śniegu, dla wróbli, zimorodków i wszystkich innych ptaków, pozostających u nas, nastaje czas ciężkich niedomagań i głodu. Cały cywilizowany świat dlatego też przychodzi głodującym ptakom z pomocą i sypie miłym śpiewakom okruszyny ze swego stołu. Tak było dotychczas. Nie tylko u nas, ale i w Niemczech, a nawet na dalekiej, mglistej wyspie Albionu. Od kilku dni jednak ma być inaczej, przynajmniej w miłosiernej i pobożnej Anglii, gdyż dały się słyszeć głosy, że ptakom rzucono przez tyle i tyle miesięcy zimowych tyle i tyle ton okruszynek z chleba. Matematycy angielscy natychmiast obliczyli, ilu ludzi mogłoby żyć z tego chleba i ile tonażu dałoby się zaoszczędzić, gdyby... — tak, gdyby w Anglii przez zimę w ogóle nie było ptaków.

Ministerstwo wyżywienia wzięło sobie tę sprawę natychmiast do serca i zakazało rzucanie okruszyn z chleba i innych odpadków głodującym śpiewakom. Siła rzeczy zakaz ten obejmuje także karmienie ptaków, trzymanych na domach w klatkach, gdyż karmienie ich obciąża znacznie zapasy wyżywienia. Najbardziej rady kalni Anglicy, którzy znając dyscyplinę swoich ziomków wystąpili nawet z żądaniem, by wytępić wszystkie ptaszkowo, żyjące w Anglii, ażeby raz na zawsze wytępić aspołeczny zwyczaj trwonienia tak ważnego pokarmu, jakim jest chleb. — Naszym zdaniem Anglicy winni wpierw zacząć od tępienia tych ptaszków, jakie mają w głowie; może wtedy znajdą inne wyjście z tej dla nich tak przykrej sytuacji. Jak wynika jednak z innej notatki poczynionej w Londynie „Daily Herald", sprawa wyżywienia leży na sercu tylko niższym warstwom ludności, na i niektórym referentom Ministerstwa Wyżywienia, bo jakże pogodzić jedno z drugim? Otóż wspomniany „Daily Herald" ogłosił przed kilku dniami depeszę o tym, że w okolicy miejscowości Chelmsford, towarzystwo złożone z mniej więcej 30 osób, wśród nich było też kilku wyższych urzędników ministerialnych, urządziło sobie polowanie na lisy. Podczas tego polowania, które odbywa się jak wiadomo na koniach, jeźdźcy cwałowali w pogoni za lisem prosto przez zasiane pola, tratując je w wielu miejscach doszczętnie. Chłopi siłą rzeczy protestowali przeciwko takiemu poczynaniu i zwrócili się do odpowiednich władz z prośbą o wydanie zakazu odbywania tego rodzaju polowań, chociaż przez czas trwania wojny, natywnie ta właśnie trudna sytuacja oszczędzeniem kraju. W swej petycji chłopi zwrócili uwagę, że w niektórych krajkach jeszcze prawie co tydzień odbywają się polowania na lisy, przez ludzi, którzy prawdopodobnie nie mają w ogóle pojęcia o wojnie i o ogólnym stanie gospodarki.

Chłopi podobno do dnia dzisiejszego nie otrzymali jeszcze odpowiedzi na swoją skargę. — i zapewne jej nie otrzymają, gdyż co wolno w Anglii plutokracie, tego nie wolno chłopu na zagrodzie.

Mord G. P. U. wykryty po pięciu latach

KOPENHAGA, 28 stycznia. — Wielką sensację w Kopenhadze wywołało wykrycie mordu, dokonanego na pewnym Estończyku przez estońskich komunistów z pomocą duńskich towarzyszy. Szczegóły, o których w międzyczasie dowiedziano się w fantastycznej swej okrutności przewyższają daleko zbrodnie bandy terrorystycznej Wollena we Berlinie, która w roku 1941 została osadzona w Kopenhadze. Jedno z miejsc wycieczkowych Kopenhagi, Kongellunden, było widownią tego potwornego mordu. Ofiarą padł estoński komunista Johanna Eltermann. Sprawcami byli trzej estońscy komuniści, Johannes Meritz, zwany też Loring, Karol Säere i August Wakapes.

Estończycy ci z polecenia Moskwy założyli w roku 1933 w Kopenhadze centralę terrorystów, która nazywała pod nazwą „Centrum". W roku 1934 Eltermann pojawił się jako agent kominternu w Kopenhadze. Nawiązał on tu kontakt z członkami „Centrum". Po trzech miesiącach odjechał on znowu, ażeby, jak się wyraził na rozkaz Moskwy, wykonać inne zadania. W roku 1935 Loering i Säere brali udział w 7-mym kongresie Kominternu w Moskwie. Tutaj zakomunikowano im, że Eltermanna należy uważać za zdrajcę. GPU oświadczyło, że był on czynny na rzecz policji estońskiej. W roku 1938 Eltermann powrócił do Kopenhagi. Tu oświadczył swoim towarzyszom, że siedział w Estonii w więzieniu. Loering i jego kompanowie z „Centrum" postanowili wykorzystać tę sposobność, ażeby Eltermanna usunąć. Opracowali mianowicie plan, do przeprowadzenia, którego uzyskali pomoc komunistów duńskich, między innymi od braci Pedersen, i od studenta medycyny Kaerna, przeciwko którym obecnie wytoczono postępowanie karne.

Z Częstochowy i okolicy

Styczeń 29 Piątek

Dziś: Franciszka Salezego
Jutro: Martyny p. m.
Wschód słońca o godz. 7,48
Zachód „ „ 16,39

DZIŚ ZACIEMNIAMY od godz. 17,00 do godz. 6,00.

Zegar słoneczny

Stoi zapomniany, przyprószony śniegiem, w którym grzęźnie jego wskazówka i wprost wierzyć się nie chce, że przyświeca mu słońce, tąn najwspanialszy władca świata. Nie odczytujemy już z cienia na jego podziałkach drogi słońca, jaką ono w dziennej swej wędrówce zakreśla. Zda się, że zatrzymały się, zakrzepły w lodzie wszelkie zegary słoneczne, które poruszał mechanizm wszechświata, że stoją zawieszone gdzieś ponad ziemią żałosne, nikłe promienie — igły Horusa.

Cienie krzyżują się na zegarze, cienie smug zimna, które wicher goni w śnieżnej zamieci. Umilkła mowa słońca, nie odpowiada jej pył suszy, ani tumany piasku, ani poszum zielonych, rozkochanych w maju gałęzi. Zima pogruchotała zbrodniczą swą ręką wszelkie wyobrażenia o świecie słońca i ciepła. Nie uśmiecha się złociście wyświechtany upałem asfalt, nie odpowiada mu tęcza po letniej burzy. Po prostu czuje się w powietrzu zamarcie natury, jej głuchy sen wczesnych zmierzchów i późnych ranków. Śpi też zaklęty duch słonecznego zegara.

Wydłuża się jednak dzień, jak nieubłagany los zagłady zimy. Krzepnąć będą w sile złote smugi słoneczne, topiąc twarde skorupy obumarcia natury. Obudzi się znów kult słońca, które zgładzi z szyb zaczarowane ogrody lotosowych, papyrusowych, palmowych i zgoła bajecznych haszczy, wykwitłych na naszych oknach, a jeśli coś będzie nam przestaniało słońce, to chyba jeno chmury, przepojone dżdżem, zlejące oddechem wilgotnych tchnień deszczu, może gałąź rozkwitła lub przelatujący ptak.

I wtedy zegar słoneczny znów będzie pokazywał godziny, tonące w rozsmugach złocistego pyłu, w odrodzeniu wszystkiego, co rośnie, sieleni się, kwitnie i prowadzi niekończące się, wesołe rozhowory z sokołogłowym bogiem tarczy słonecznej, hen... ze świątyni Edfu, Karnaku czy Luxoru. h. a.

Przydział węgla dla firm przemysłowych w Częstochowie i okolicy

(ster) Główna Ekspozytura Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Częstochowie, podaje do wiadomości, że zakłady przemysłowe miasta Częstochowy i okręgu częstochowskiego, mające zapotrzebowanie na węgiel dla celów przemysłowych, w ilości miesięcznej poniżej jednego wagonu, mogą składać wnioski o przydział węgla w biurach Ekspozytury, Adolf Hitler Allee 41, m. 3.

Formularze wniosków są do nabycia w cenie zł 1 za komplet w kasie Ekspozytury.

Przed spisem mieszkańców

(ster) W związku ze spisem ludności, jaki odbędzie się w marcu b. r. Referat Spisu Mieszkańców przy Zarządzie Miejskim przypomina wszystkim właścicielom oraz administratorom nieruchomości o obowiązku przeprowadzenia dokładnej numeracji mieszkań. Numer mieszkania powinien być widoczny na liście lokatorów, przy czym obok numeru winno figurować imię i nazwisko głównego lokatora, pod nim zaś imiona i nazwiska wszystkich sublokatorów zamieszkujących dane mieszkanie.

Dowody na karty żywnościowe składać do 6-go każdego miesiąca

(ster) Przypominamy, że dowody zatrudnienia potwierdzone przez Ubezpieczalnię Społeczną oraz zaświadczenia Urzędu Pracy, na podstawie których otrzymuje się karty żywnościowe, winny być składane we właściwych punktach rozdzielczych w terminie od 28 do 6-go następnego miesiąca.

Sacharyna na karty dodatkowe

(ster) Firma „Społem" rozpoczęła wydawanie sacharyny za styczeń urzędom, fabrykom i instytucjom, których pracownicy mają karty dodatkowe I-ej i II-ej kat.

Przydział nici

(ster) Powiatowy Wydział Rzemieślniczy, zwraca uwagę krawców, szewców, tapicerów i rymarzy na konieczność odebrania przydzielonych im nici do dnia 30 stycznia, albowiem Pow. Wydz. Rzemieślniczy wysyła odnośne sprawozdanie do Radomia.

Uwaga kupcy i rzemieślnicy!

(ster) Ekspozytura Grupy Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu w Częstochowie, przypomina, że ostatecznym terminem wykupienia kart rejestracyjnych (przemysłowo-podatkowych) na rok 1943 został ustalony na dzień 31 stycznia 1943 roku. Wszyscy przedsiębiorcy, którzy nie złożyli dotychczas deklaracyj na nabycie kart przemysłowo-podatkowych winni we własnym interesie dokonać tego w powyższym terminie.

Deklaracje przyjmuje się w Grupie Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu Adolf Hitler Allee 41, codziennie od godz. 9.30 do 11.30.

Po zamknięciu wystawy „Cud Życia"

(ster) Zgodnie z zapowiedzią wystawa „Cud Życia" została zamknięta wieczorem w ub. niedzielę. Jak się dowiadujemy w czasie 14-dniowego pobytu wystawy w Częstochowie, zwiedziło ją około 16 tys osób. Jest to liczba bardzo niska, jeżeli porównać ją z ilością zwiedzających w Kielcach, która wynosiła 17 tys lub Radomiu 23 tys., a przecież Radom nie przewyższa naszego miasta liczbą ludności. Kielce zaś są o dużo mniejsze. Największa frekwencja cieszyła się wystawa ostatniego dnia w niedzielę, kiedy to zwiedziło ją około 2,700 częstochowian.

Obecnie liczne eksponaty wystawy ulegają rozbiórce i starannemu zapakowaniu, po czym „Szklany Człowiek" uda się za granice Gen. Gub.

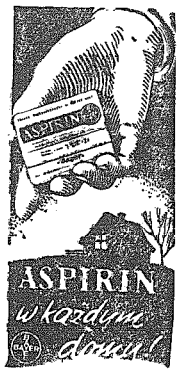

Odroczenie wprowadzenia cen grupowych

(tp) Zapowiedziane na dzień 1 lutego b. r. wprowadzenie do Gen. Gub. cen grupowych obowiązujących już na terenie Rzeszy, Czech i Moraw, zostało odłożone na czas późniejszy.

Nowe to prawo cen może mieć odpowiedni skutek i być słuszne, dopiero po dokładnym i starannym zestawieniu koniecznych podstaw kalkulacji, wszystkich wchodzących w rachubę przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych. Nie wystarczają tu bowiem kalkulacje wstępne, tzn. te, które wręczane są publicznym zleceniodawcom po przejęciu od nich ofert, lecz o wiele ważniejsze jest zestawienie przynajmniej części kalkulacyj wtórnych, które wykazują istotny i rzeczowy kosztorys wyprodukowanego sprzętu, narzędzia lub innego towaru. Im bardziej odpowiadać będą rzeczywistemu stanowi rzeczy dane kalkulacyjne różnych przedsiębiorstw, tym pewniejsze i realniejsze będą poszczególne ceny jednolite i grupowe.

Przygotowania wstępne do wprowadzenia cen grupowych w Gen. Gub., a więc konieczne zestawienia kalkulacji, zbadanie ich i porównanie przeciągnęło się w ubiegłych tygodniach, tak, że termin wprowadzenia ich musi być przesunięty do czasu, aż ustalone zostaną najodpowiedniejsze dla wszystkich grup ceny. Nowy termin zostanie w odpowiedniej chwili podany do wiadomości.

UPRAWA SOI

KRAKÓW. — Podjęte swego czasu w Gen. Gub. próby doświadczalne uprawy soi doprowadziły do zadowalających wyników. Wobec tego Rząd Gen. Gub. zdecydował się wprowadzić w Okręgu Galicja w najdalszej zarządzanych powierzchnie, w roku bieżącym uprawę soi na wielką skalę.

W celu jednolitego przeprowadzenia uprawy zajmie się nią na prośbę Rządu specjalne towarzystwo wiedeńskie Soja-Ring Wien. Towarzystwo to ma przeprowadzić zamierzoną akcję za pośrednictwem swej placówki we Lwowie.

TYFUS PLAMISTY ZNIKA

WARSZAWA. — Zarządzenia czynników kierujących zdrowotnością w Okręgu Warszawskim wykazują niezwykłe rezultaty, zwłaszcza gdy chodzi o walkę z epidemiami. Jako przykład należy przytoczyć, że w porównaniu z miesiącem styczniem ub. roku zmniejszyła się obecnie liczba zachorowań na tyfus plamisty o 85 procent.

Rosnące gwiazdki białego śniegu

OD ROZPRAWKI KEPLERA DO SENSACYJNYCH ODKRYĆ PROF. DOBROWOLSKIEGO
KRYSTALOGRAFIA URODZIŁA SIĘ Z PŁATKÓW ŚNIEŻNYCH

(s) Śnieg, to prawdziwa rozkosz dla rozbieganych gromadek dzieci i śnieżnych poetów, a zupełnie niepoetyczna dla dozorców domowych. Przechodzień wędrujący codziennie ulicami miasta i patrzący na białą, puchową kołdrę nie przypuszcza, ile mądrości zawarła natura w jednej gwiazdce śniegu. O tym, że śnieg jest tylko jedną z postaci lodu nie każdy wie, nie każdy wie też, że na obszarze ziemi same tylko lodowce zajmują obszar przeszło 15 milionów km², a więc 10% ogólnej powierzchni lądowej. Pod skorupą lodową leży jedna część świata Antarktyda. Oba bieguny ziemi okrywają wieczne śniegi. Zagadnienia te są bardzo rozległe, zajmijmy się jednym z nich, maleńką gwiazdką śniegu.

Śnieg składa się z maleńkich kryształków lodu, tworzących się w atmosferze, które wskutek wstępowania wilgotnego powietrza w górne warstwy zimnego powietrza zawierają małe ilości wilgoci. Dlaczego śnieg różni się od lodu? Zewnętrznie biorąc odpowiedź jest łatwa: śnieg jest miękki i biały, lód twardy. Wystarczy wziąć do ręki gwiazdkę śniegu, aby ujrzeć, że składa się ona z delikatnych piórek, rozchodzących się promieniście z jej środka w sześciu kierunkach pod kątem 60 stopni. Jeżeli więc poeci mówią o śniegu, że jest to puchowa kołdra — nie popełniają żadnej przesady. Śnieg ma cechy puchu, ponieważ składa się z piórek.

Opady śnieżne wskutek puszystej struktury są bezcenne wprost dla rolnictwa. Puchowy śnieg źle przewodzi ciepło, w ten sposób w ciągu ostrej zimy temperatura na przykład na dnie grubej warstwy śniegu jest o 10 stopni wyższa od temperatury nagiej ziemi, dlatego ziemia pokryta śniegiem nie przemarza tak głęboko, jak w miejscach pustych. Cudowny artyzm gwiazdki śnieżnej oddał najlepiej profesor Dobrowolski.

Na jednej prostej, a sztywnej kanwie o trzech kierunkach o kątach 60 stopni i 120 stopni mistrzowska dłoń natury niewyczerpana w swej pomysłowości dziergą wciąż nowe kompozycje, tworząc za każdym razem oryginalny, pełen artyzmu klejnot, efemeryczne arcydzieła sztuki jubilerskiej, których zaledwie liche, płaskie i szare podobizny odtwarzać mogą fotografie, nie oddając ani kryształnej przejrzystości materiału ani wejrzenia w głąb trzeciego wymiaru, ani diamentowych blasków".

Z gwiazdki śniegu urodziła się krystalografia, nauka o budowie kryształów. Można tu zaznaczyć, że autorem pierwszej rozprawy krystalograficznej pod tytułem „De nive Hexagonali" (O śniegu sześciokątnym) był Kepler, wielki odkrywca praw obiegu planet dookoła słońca. Płatek śniegu nie zawsze składa się z gwiazdek, często występują w nim blaszki sześciokątne, a czasem formy mieszane. Swojego rodzaju sprytem śniegu można nazwać zjawisko, polegające na tym, że trójkątne blaszki „symulują" bardziej doskonałą formę symetrii, naśladując kryształy sześciokątne.

Jak powstają gwiazdki, a jak powstają blaszki? Otóż, jak wiemy, kryształek śniegu gwiazdkowego rozkłada się na sześć kierunków, przy czym każdy z nich chwyta parę znajdującą się w powietrzu, a niezbędną do urodzenia się kształtu. Gdy powietrze zawier. mało pary, następuje powolny rozrost, przestrzeń między sześciu kierunkami zasadniczymi wypełnia się wtedy i tworzy blaszkę. Gdy atmosfera zawiera dużo wilgoci, kryształ strzela błyskawicznie w sześciu kierunkach, nie zawracając sobie głowy zapełnianiem luk między nimi. Formy mieszane rodzą się wskutek zmieniających się często warunków, a przede wszystkim „wrodzonej sześciokierunkowości", która w momentach braku wilgoci zaczyna naczkować i wyrzuca gałęzki boczne. Jak odbywa się rozrost i jakie ramienia gwiazdki. Zwykle jest to ten sam proces: postój, naczkowanie, rozrost, znów postój. Niewzruszone prawo wyznacza każdemu ramieniu kierunek i kształt. Tym prawem jest tak zwane prawo symetrii. Nie zostało ono dotychczas dostatecznie zbadane, mimo usiłowań matematyków i fizyków. W dzisiejszym stanie wiedzy trzeba uważać prawo symetrii za jedno z niezłomnych praw natury. Najpiękniejsze gwiazdki śnieżne i najróżnorodniejsze postacie form mieszanych gwiazdkowych i blaszkowych obserwował profesor Dobrowolski w czasie swoich podróży polarnych. Pisze on w ten sposób:

„Gdy śniegu jest mało, a śnieg jest sypki, miotany przez wiatr, podkreślają się wszystkie szczegóły, najdrobniejsze nawet stylizowane w kształt zasp i wydmuchów, wydm poprzecznych i wydm podłużnych: obraz powierzchni wydaje się wtedy nadzwyczaj bogaty w formy i urozmaicony, rojąc się od szczegółów, których bez śniegu nigdyby się nie zauważyło, a jednocześnie ujawniający określony porządek i układ tych niezliczonych szczegółów. Gdy śniegu jest dużo, wtedy przeciwnie zaciera on szczegóły rzeźby, podkreślając natomiast zasadnicze linie układu powierzchni oraz swoistość tych linii, stylizując i uogólniając, jak mówią malarze, wklęśnięcia i wypukłości i to tylko większe, zaznaczając czarnymi plamami strome zbocza i szczyty. Dlatego dany krajobraz wydaje nam się częstokroć piękniejszy pod śniegiem, śnieg ułatwia nam odczucie związku harmonii, jedności kształtu, powierzchni".

Mała gwiazdka śnieżna jest więc ciekawa nie tylko dla bawiących się dzieci i tak przykra dla dozorców, ale interesująca również dla matematyków, fizyków, poetów i malarzy. W małej gwiazdce zawarł się też kształt niezłomnych praw natury.

Kącik gospodyni domu

Pranie jedwabi

Jedwabie w stosunku do innych gatunków tkanin — jak bawełny, lnu i wełny są bardzo delikatne, i wymagają dużej ostrożności nie tylko w noszeniu, ale i praniu. Na ogół rozróżniamy jedwabie naturalne tz kokonów jedwabników i sztuczne. Rozpoznanie „na oko" pochodzenia materiału jest trudne. Najłatwiejszy sposób to spalanie nitek. Jeśli tkanina jest z prawdziwego jedwabiu, to po spaleniu wyczuwa się zapach spalonych włosów. Jeżeli zapachu tego nie ma, to znaczy, że tkanina jest wykonana z jedwabiu sztucznego. Tak jedwabie sztuczne, jak i naturalne reagują silnie na środki piorące.

Często przez nieumiejętne pranie jedwabi niszczy się, zmienia kolor, sztywność łatwo pęka, lub rozchodzi się. Tak jedne tak i drugie nadają się do prania w domu a więc: suknie, bluzki, kołnierzyki, bielizna, pończochy, trykoty jedwabne i stosuje się do nich te same środki piorące oraz technikę. Technika prania jedwabi i wełen jak i stosowane środki piorące są zbliżone do siebie, mimo to jedwabie ze względu na bardzo delikatne włókno wymagają większej ostrożności. Przed praniem należy przygotować naczynia i środki, a więc ze 2 miski, kubły, prasowniki, lub ręczniki, aby w ciągu prania nie odrywać się niepotrzebnie od pracy, gdyż przez powolne pranie, czy też płukanie tkaniny barwne niepotrzebnie mogą się zafarbować i stać się niezdatne do noszenia. Pamiętać należy, aby każdą sztukę kolorową bardzo szybko osobno prać i płukać.

Środki piorące:

Do prania nadaje się przede wszystkim woda deszczowa lub przegotowana, letnia dla kolorów, ciepła dla jasnych sztuk, szczególnie trykotów. Temperatura wody nawet do jasnych sztuk nie powinna przekraczać 40 stopni, a więc nieco cieplejsza od temperatury naszego ciała. W gorącej wodzie nie wytrzymują często jedwabie sztuczne i łatwo rozchodzą się. Jedwabie naturalne natomiast wytrzymują cieplejszą wodę, ale są mało odporne na środki piorące pochodzenia fabrycznego; jak mydła i proszki które stosowane w niendpowiednich gatunkach nadgryzają włókno, co powoduje pękanie i żółknięcie, szczególnie białych materiałów.

Na ogół środki piorące dzieli się na: fabryczne, naturalne i chemiczne. Naturalne to: panama, korzeń mydlany, mieta i żółć bydlęca, woda z ziemniaków, otręby pszenne. Do środków fabrycznych należą: twarde mydła sodowe w dobrym gatunku (przed wojną niezastąpione było mydło marsylskie sporządzane na tłuszczach roślinnych, rzekomo na oliwie, mydła żółciowe i benzynowe), płatki mydlane i proszki o charakterze łagodnym a nie żrącym. Do środków chemicznych należy spirytus i benzyna. Do sztuk bardzo brudnych i zaplesniałych stosujemy mydła, proszki i płatki. Te niezawodnie usuwają zanieczyszczenia pochodzenia tłuszczowego i można je stosować do jedwabi jasnych i ciemnych. Proporcja tych środków zależna jest od wielkości sztuki i ilości wody. W każdym razie roztwór mydlany powinien pienić się z łatwością, ale nie może być za śliski. Środki fabryczne muszą być przed użyciem dokładnie rozgotowane, a sztuka po praniu dobrze wypłukana w kilku wodach, aby we włóknie nie pozostawały resztki mydła. Środki naturalne są łagodniejsze, mniej nadwerężają włókno i można je stosować w większej ilości w formie roztworu. Na 1 litr wody przecietnie bierze się po 1 dkg panamy, korzenia mydlanego i mięty, 4 łyżki otrąb pszennych, 5—8 szt. ziemniaków, 3 łyżki żółci bydlęcej. Z korzenia mydlanego panamy, mięty, otrąb robi się odwar, następnie przecedza się i studzi, aby nie był za gorący. Ziemniaki starte rozprowadza się w letniej wodzie i przecedza (przecedzona woda powinna być zmieszana z pozostałą skrobią z ziemniaków). Żółć rozprowadza się w letniej wodzie i rozbija, aby utworzyła się piana. Do prania w środkach naturalnych nadają się jedwabie ciemne, jedynie w ciemniakach pierze się tylko jedwabie jasne.

Do prania w spirytusie nadają się przeważnie taffty i crepé satin. Spirytus można rozwadniać w stosunku 1 : 1. Sztuki jedwabne plisowane, lub łatwo puszczające barwnik nadają się do prania w benzynie. Benzyna ma te zalety, że w niej nie rozchodzi się plisowanie. Ze względu na trudności w nabyciu i wysoką cenę obu tych środków, można w nich prać tylko sztuki drobne.

Właściwe pranie.

Jeżeli sztuka jest deseniowa, moczy się ją w słabym roztworze octu (na 1 litr wody bierze się 1/8 litra octu 6-proc.) przez 10—15 minut. Następnie wyciska się ją i zanurza w letnim roztworze piorącym. Pierze się szybko, wygniatając sztukę. Po wypraniu w jednym, lub gdy sztuka jest brudna w dwu roztworach piorących, wyciska się ją i płucze tak długo, w letniej wodzie, aż woda będzie zupełnie czysta. Do płukania w ostatniej wodzie dodaje się 1 łyżkę octu w celu nadania miękkości, połysku, szelestu i odświeżenia koloru tkaniny. Piorąc jedwabie w środkach naturalnych i chemicznych nie moczy się ich przed praniem w occie. Po wyciśnięciu w rękach, rozkłada się sztukę na prasowniku dokładnie i ściśle zwija i wyciska wodę.

Jedwabie naturalne i sztuczne wiesza się na sznurach lub wieszakach w miejscu przewiewnym, nieosłonecznym pod słońca materiały pełzną. Przy suszeniu sztuk deseniowych należy uważać aby materiał był rozwieszony równomiernie, gdyż przy zetknięciu się może zajść wypadek zafarbowania. Bieliznę trykotową jedwabną i pończochy po odwodnieniu w prasowniku rozkłada się na papierach podobnie jak wełnę i powoli suszy, często przewracając. Przy wieszaniu sztuka trykotowa wyciąga się, traci formę i wymiary i oczka mogą zerwać się.

Jedwabie prasuje się po lewej stronie przeważnie na wilgotno (nie na mokro) gorącym żelazkiem. Tkanina nabiera wtedy połysku odpowiednio się naciąga i nabiera sztywności.

Sztuka jednak musi być cała wilgotna, a nie kropiona. Kropienie i nieumiejętne zwilżanie pozostawia matowe plamy. Jeżeli sztuka jest za bardzo wysuszona, zawila się, ją w wilgotny prasownik, aby odwilżyła. Trykoty prasuje się po lewej stronie gdy już zupełnie wyschną. Sztuki prane w spirytusie lub benzynie muszą dokładnie wyschnąć aby gorące żelazko nie spowodowało pożaru. Prasuje się je przez gałganek, ledwo ciepłym żelazkiem. E. Z.

Józef Jazon

Faktoria nad rzeką Luala

(NOWELA Z CZARNEGO LĄDU) 43)

Oczy Charliera zwęziły się jak oczy drapieżnika, gotującego się do skoku. Zacisnął pięści. Opanowała go namiętna chęć zmasakrowania oblicza przystojnemu brunetowi. Zapanował jednak nad swymi odruchami, odzyskawszy swój zwykły, ironiczny nieco uśmiech.

— Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy, ty wstrętny szakalu — rzucił Declercqowi obelgę.

— Dlaczego pan się tak przejął tą wiadomością mr. Charlier? — zapytał zdziwiony sierżant.

— Ponieważ Ninon Lacretelle jest moją siostrą.

— No, w takim razie rozumię i podzielam pańskie oburzenie.

Nieoczekiwana nowina do reszty przygnębiła Declercqa. Poczuł, że na czoło występują mu wielkie krople potu. Prócz ramienia prawa, miał w perspektywie jeszcze i rękę Charliera - Iboko, o tożsamości którego był głęboko przekonany. — Ostatecznie może i lepiej, że odchodzę stąd pod opieką sierżanta, gdyż inaczej dostałbym niesłychane lanie od tego zbójeckiego trampa. Myśl ta przywróciła mu równowagę i nawet zaczął się zlekka uśmiechać. Następnie uczepiła się mózgu sentymentalna melodia „On revient toujours, a ses premiers amours" — aria popisowa — szlagier Ninon Lacretelle. Przechodząc z sierżantem przez pokój Petersa, aby wydostać się na werandę, zaśpiewał głośno początek tej piosenki.

Arnold nie spał już od dłuższej chwili i słyszał wszystkie poprzednie zdania. Nie chciał być naocznym świadkiem przykrej, bądź co bądź, sceny, pozostał więc w łóżku. Teraz jednak, słysząc prowokujący śpiew Declercqa, podniósł się i usiadł na łożu.

— Wcale nie bohatersko odchodzi pan, mr. Declercq — odezwał się.

— Nie mam zdolności do pańskiej pozy cnotliwego świętoszka panie dyrektorze Peters. Perfidny los na razie przyniósł mi przegraną, lecz Justin postara się o to, aby pokrzyżować pańskie plany co do Małgorzaty Gaspar. Dziękuję za niemiłą gościnę, obłudny gospodarzu Do widzenia! — padały złe, nasycone jadem, słowa czasowego przyjaciela, po czym zatrzasnęły się za nim drzwi. Zachrzęścił żwir pod oddalającymi się stopami sierżanta z Declercqiem i znów zapadła cisza rozkosznego, słonecznego poranka.

— Prawda, jakie oryginalne pożegnanie? — począł mówić Charlier z sąsiedniego pokoju. — Buńczucznie ćwierkał ten ptak niebieski na odchodnym. Skąd pan wytrzasnął takiego osobnika? Ale, jeśli pan pozwoli, przyjdę tam pogawędzić. O śnie już teraz nie ma co marzyć.

— Właśnie chciałem zaproponować to panu.

Po upływie kilku chwil Charlier siedział w głębokim fotelu naprzeciw Petersa.

— Widzi pan, ponieważ tamten gość powędrował we właściwe dla siebie miejsce i nie przeszkadza nam swoją osobą, muszę nieco odkryć swoje karty. Więc prawdą jest, że Iboko — to ja! Stugębna fama murzyńska jednak niesłusznie robi ze mnie jakiegoś potwora. Dałem niektórym szczeporn nauczkę, również prawda! To było przecież konieczne, aby poczuli respekt dla białego człowieka, gdyż inaczej gotowi przy okazji pożreć nas dosłownie z gnatami. Kazałem oddać dla siebie pewne ilości kauczuku i tym także nie skrzywdziłem nikogo, albowiem mkt z agentów handlowych nie miałby odwagi dotrzeć w niebezpieczne okolice, bez kupca zaś guma nie przedstawia dla Murzynów wartości. Czyli wszystko w porządku. Ryzykowałem jednocześnie własną skórą i głową i za to należała mi się nagroda. Na razie tyle. Mówię to wszystko dlatego, aby pan mógł nabrać o mnie właściwego pojęcia.

— Nie miałem wątpliwości co do tego, kochany mr. Charlier i jeżeli to panu dogadza, uważajmy ten temat za wyczerpany. Zanim wyruszy pan do Kongoli, możebyśmy jeszcze dziś zapolowali na te onsy, które straszą mi robotników. Ziemy teraz śniadanie i pójdziemy. Dobrze?

Charlier oświadczył, że istotnie będzie to można traktować jako odprężającą rozrywkę, a ponieważ jeszcze nie ma upału, połączy się przyjemne z pożytecznym. Peters zdecydował, że należy zabrać również i Pongo, który jako były żołnierz, zasługuje na zaufanie w wielu sytuacjach. Skierowano się drogą przez plantację kawy. Arnold opowiedział Charlierowi swoją przygodę wczorajszą, jakiej doznał na tym terenie.

— Musi pan mieć się teraz na ostrożności mr. Charlier. Jesteśmy w miejscu niebezpiecznym. Odnoszę wrażenie, że krąży tu gdzieś w pobliżu ten czarownik murzyński, z Mopoto. Strzała która wczoraj świsnęła mi tuż obok głowy, pochodziła chyba z jego łuku — mówił Peters.

— Dlaczego miałby czyhać na życie pana, skoro dostał lanie ode mnie? — dziwił się Charlier.

— Czyż można odgadnąć, jakie myśli snują się w czarnej czaszce takiego dzikusa? Tu w tym kraju, w tej parowej łaźni świata, ludzie i przyroda tworzą splot tajemniczych, dziwnych zagadek. Wie pan przecież, że słynny Stanley osiwiał w swej pierwszej podróży po sercu czarnego lądu, po tych terenach centralnych, choć był jeszcze w młodym wieku. Na wybrzeżach morskich tego kontynentu, gdzie cywilizacja europejska zdołała już odcisnąć swe piętno, życie przedstawia się bez porównania inaczej, w każdym razie znośnie dla białego człowieka. Wnętrze kraju — to ciągle jeszcze obszar, na którym niepodzielnie działają i górują żywioły mocy. Nie rozumiemy ich i dlatego często musimy im ulegać i również często padać ich ofiarą. Zresztą, niepotrzebnie, zdaje się, powiedziałem to wszystko, gdyż pan także wie o tym — zakończył swą myśl Arnold. Tamten skinął głową, na znak potwierdzenia.

c. d. n.

Kamień filozoficzny

Co to był ów sławny „kamień filozoficzny"? Czy przeszedł kiedy ze strefy marzeń do realnych światów? Czym wytłumaczyć genezę utopijnego rojenia średniowiecznych alchemików?

Zapożyczono go od filozofów, którzy dowodzili istnienia owej dziwnej pramaterii, wspólnej wszystkim ciałom. Miał to być cudowny, a tajemniczy związek wszystkich rzeczy między sobą, jakiś uniwersalny klucz do otwarcia wszystkich skarbców zagadek.

Okres średniowiecza odznacza się w swej początkowej fazie rozpaczliwym nieraz błądzeniem niekonkretyzowanych i nie dojrzałych myśli i pojęć w mroku powatpiewań i szukań, macań na oślep i rozczarowań. Jest on jakoby kształtująca się ideą wzlotu ludzkości, której nie wyrosły jeszcze skrzydła, epoką wypraw mózgów w krainę niedosiągnięć, w której, na samym szczycie niezdobytych jeszcze wzgórz, leżał kamień filozoficzny.

Kamień filozoficzny miał być w pojęciu alchemików tajemniczym czynnikiem, który miał zamieniać wszystkie metale w złoto, leczyć wszystkie choroby, odmładzać starych, przedłużać życie, ożywiać umarłych, oczyszczać dusze, wyjaśniać wszystkie zawiłości rozumowań, zapewnić panowanie nad całym światem duchów. Taki to właśnie środek miał dać zupełne: zdrowie, szczęście, bogactwo, władzę i mądrość.

Nauka Paracelsa, sławnego lekarza niemiecko-szwajcarskiego z epoki odrodzenia umocniła wiarę w możliwość istnienia takiego właśnie kamienia. Miała to być jedność duchowa przyrody, w której Bóg pełnił rolę „najwyższego aptekarza. Boski pierwiastek świata ukazuje się w człowieku: jako osobny pierwiastek życiowy, jako duch osobniczy „archeus". Archeusz pełni rolę „wewnętrznego alchemika", który zarządza wszystkimi czynnikami ciała. Kamień filozoficzny wzmacniałby każdego archeusza. Szukano więc alchemia, szuka Paracels... ale niestety! Kamień filozoficzny był i zdaje się, że będzie pięknym rojeniem.

h. a.

W drugą bolesną rocznicę zgonu naszego ukochanego męża, ojca i dziadka

ś. † p.

Feliksa Szmidta

zostanie odprawiona w dniu 29 b. m. o godzinie 8.30 za spokój Jego duszy Msza św. w kościele Najśw. Maryi Panny, na którą zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłego

RODZINA.

714

Z dniem 23-go stycznia 1943 roku otwarłem

ZAKŁAD FRYZJERSKI dla pań i panów

przy Adolf Hitler Allee 5 (Aleja)

i polecam się nadal łaskawym względom swej byłej i przyszłej Klientoli

Z poważaniem

MARIAN LUCK

Mistrz fryzjerski.

680

Korespondencyjne Kursy Księgowości

w Lublinie, ulica Narutowicza Nr. 37,

kształcą buchalterów i ich pomocników

dla potrzeb przemysłu i handlu. Księgowość włoska, amerykańska i przebitkowa. Ramowy plan kont dla handlu i przemysłu. Nauka dla początkujących i zaawansowanych. Informacje — znaczek 3 zł. Skrytka pocztowa 105.

6964

Szanownej P. T. Klienteli

podaję do wiadomości, że przeniosłem mój

Zakład zegarmistrzowsko-złotniczy

z II-giej Alei Nr. 33 w I-szą Aleję Nr. 7, gdzie nadal polecam się łaskawym względom.

ALEKSY HENSCHKE,

mistrz zegarmistrzowski.

154/a

ŻARÓWKI

OSRAM - KRYPTON

dużo światła - mało prądu 5

SKRZYNIE różnej wielkości do nabycia

Częstochowa ul. Katedralna 13 w podwórzu na prawo.

6985

678

Wykonujemy szybko zwózki rikszą.

Odbiór i dostawa.

TOW TRANSP. „TRASA"

Telefony: 16-00 i 18-00.

Kalendarze 1943 roku

do dalszej odsprzedaży

ROMAN SZYMA

Częstochowa,

ulica Katedralna Nr. 11 m. 15

711

W Aleksandrowie

POD WARSZAWĄ

na linii Warszawa - Otwock, stacji kolejowej Falenica

Firma Józef Adam Trubaczek

sprzedaje na prawach wyłączności działki budowlane, zalesione po rewelacyjnej cenie zł 4 za metr kwadr. Akty notarialne natychmiast przy jednoczesnym wydzieleniu do od dzielnej książki.

Warszawa. Aleje Ujazdowskie Nr. 41 m. 5, tel. 865-16 i 8-68-99

6952

6945

MASZYNY BIUROWE

Kupno, Sprzedaż Naprawa

Piotr Pjeprzycki

Warszawa, Nowogrodzka 3 m 3, tel 7 10 75

POSZUKUJEMY ZDOLNĄ KUCHARKĘ

do prowadzenia średniej kuchni fabrycznej (ca 300 obiadów). Reflektuje się tylko na osobę energiczną, lubiącą czystość, władającą językiem niemieckim i polskim. Oprócz wynagrodzenia, wolne obiady, mieszkanie, opał i światło. Również może się zgłosić stróż nocny. Warunek: sumienny, energiczny i pilny. Oferty „Kurier" Nr. 185/a

185 a

„Kurier Częstochowski"

dostarczany jest obecnie do domu również przez pocztę. Proszę zamówić go jeszcze dzisiaj za opłatą zł. 5,22 miesięcznie — u Pańskiego listonosza.

Artykuły papierowe

biurowe, szkolne i galanteryjne poleca w wielkim wyborze:

Dom Handlowy „PIONIER"

Kraków, Stolarska 9, I ptr.

Sprzedaż kupcom.

Cenniki gratis.

181/a

SPRZEDAŻ

FUTRO czarne, męskie, w dobrym stanie, kołnierz karakułowy, spód jonaty, sprzedam. Częstochowa, Chłopickiego 70. Palęga. 712

APARAT do skraplania drzew owocowych sprzedam. Oferty Administracja „Kuriera Częstoch." pod „Nr 599". 599

FUTRO damskie, żrebce francuskie w dobrym stanie sprzedam Częstochowa, Adolf Hitler Allee L. 40, m. 10-a. 709

FUTRO męskie tchórze, blam jonaty sprzedam. Częst. Aleja 43, m. 7, front. 708

ŁÓŻKA jasne, nowe sprzedam. Częst., św. Barbary Nr. 6, 2-gie podwórze. 707

SPRZEDAM futro męskie oposy, kołnierz wydra. Częst., Mickiewicza 44, gospodarz. 706

SPRZEDAM ubranie męskie, futro lapki. Częstochowa, Dąbrowskiego 4 m. 10, lewa oficyna. 672

KROWĘ na ocieleniu młodą sprzedam. Częstochowa, św. Barbary Nr 89. 723

TAPCZAN, buty męskie Nr 38 nowe sprzedam. Wiad. Częstochowa, III Aleja 73 m. 9. 721

WYŻŁA rasowego sprzedam w dobre ręce. Wiadomość „Papierodruk". Radomsko, 3 Maja 5. 6984

KUPNO

KUPUJĘ WSZYSTKO. Zegarki, obrączki, pierścionki, stare monety, obrania palta, futra, kurtki, obuwie, bieliznę, firany, nakrycia, maszyny „Singera" i różne rzeczy. Płace gotówką Sklep Komisowy Rynek Narutowicza 32 (Zawodzie) 6972

KUPIĘ dobry lub zepsuty patefon oraz części i płyty. Częstochowa, Piłsudskiego 23. Wiadomość u dozorcy. 675

KUPIĘ domek 3 izbowy zaraz. Wiadomość „Renoma". 65

KUPIĘ wózek spacerowy „Konkon" w dobrym stanie. Inż. Gracyk, Częstochowa, Al. Wolności 59-a 626

POSADY

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do wszystkiego z dobrym gotowaniem, warunki dobre, zgłaszać się ze świadectwami. Częstochowa, Adolf Hitler Allee 29 skład tapet 691

POTRZEBNY uczeń i czeladnik do Zakładu Fryzjerskiego. Częstochowa. Warszawska 131. 693

PANIENKA 18-letnia przyjmie każdą pracę. Oferty „Kurier" pod „Nr 716" 716

MATRYMONIALNE

HANDLOWIEC na pensji, pozna panią w celu matrymonialnym do 25 lat, posiadającą samodzielność, ewentualnie kapitał. Zgłoszenia z fotografią „Kurier" pod 681. 681

ZGUBIONO dowód osobisty, wyd. przez Zarząd Miasta w Przedborzu na nazwisko Kowalczyk Józef 183/a

ZGUBIONO książkę inwalidzką oraz koncesję na wódkę z wyszynkiem Nr. 929 wydaną przez Urząd Celny Częstochowa, na nazwisko Balus Jan, Busko-Zdrój. 650/a

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez Zarząd Miejski w Sulejowie na nazwisko Moraczewska Mirosława 194/a

ZGUBIONO dowód osobisty wyst. przez gminę Podolin na nazwisko Derewenda Marianna 185/a

ZGUBIONO zaświadczenie karty pracy, wydane w Częstochowie na nazwisko Małagowska Anna 710

DNIA 22. I. o godz. 5 i pół wiecz. na rogu ul. Kolejowej i Hipotecznej zgubiono szarą zimową rękawiczkę z jelonkowej skóry. — Zwrot za wynagrodzeniem. Kielce, ul. Aleksandra, Szpital Wojskowy, Wydział Zakaźny. 186/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 013504 na nazwisko Stępień Helena 193/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zgubiony dowód osobisty Nr. 012124 na nazwisko Rel Józefa 192/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 000855 na nazwisko Grzybowska Józefa 191/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr. 000815 na nazwisko Antczak Wacław 190/a

ZGUBIONO Meldekartę wydaną przez Arbeitsamt w Radomsku na nazwisko Kozłowska Wiesława. 184/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 023155 na nazwisko Nowosielska Janina. 187/a

ZARZĄD MIEJSKI w Piotrkowie unieważnia zagubiony dowód osobisty Nr 021327 na nazwisko Książek Halina 188/a

ZGUBIONO kartę pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie na nazwisko Szafrańska Julia. 719

SKRADZIONO we Włoszczowie na dworcu dn. 24. I. 43 r. kartę rozpoznawczą i kartę pracy wyd. na nazwisko Stanisława Czarnecka, zam. w Częstochowie przy ul. Orlicz-Dreszera 65. 720

ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie na nazwisko Lompe Genowefa. 713

ZGUBIONO dowód osobisty, kartę rozpoznawczą, książkę Ubezpieczalni Społecznej, kartę pracy — wydane w Częstochowie na nazwisko Leszcz Antonina. 715

ZGUBIONO kartę pracy wyd. przez Arbeitsamt w Częstochowie za Nr 914/15225 na nazwisko Gorzelak Leokadia. 718

ZGUBIONO dowód osobisty i kartę rowerową wyd. w Częstochowie na nazwisko Szymczyk Marian. 717

ZGUBIONO poświadczenie karty pracy wyd. przez Arbeitsamt w Radomsku na nazwisko Kucharska Felicja. 184/a

ZGUBIONO dowód osobisty wyd. przez Zarząd Gminy w Przedborzu na nazwisko Włodarski Edward. 182/a

LOKALE

POKÓJ umeblowany potrzebny zaraz dla 2 panien urzędniczek. — Zgłoszenia do „Kuriera" pod „Nr 6983". 6983

POKÓJ umeblowany niekrępujący poszukuje młode małżeństwo. Cena obojętna. Oferty do „Kuriera" pod „Nr 722". 722

RÓŻNE

ŚNIEGOWCE i KALOSZE reperuje, II Aleja 19 m. 7, Jezierski.

RYTMO-PLASTYKI uczenia Nina Kostecka w Szkole Tańców baletmistrza K. Kosteckiego, Częstochowa, Waszyngtona 6. Przyjmuje się zapisy na nowe lekcje dla dzieci i młodzieży od lat 5—12 i od 13—18. 565

ZEGARMISTRZ zamieszkały dotąd przy ul. Lublinieckiej 4/6 (dom policyjny), przeprowadził się — Adolf Hitler Allee 7 m. 7. Stanisław Walczyński. 517

ZAMKI BŁYSKAWICZNE, grzebienie metalowe. Sprzedaż fabryczna za zaliczeniem B H Kurowski, Warszawa, pl. Napoleona 9. 6945

SZEWSKIE I RYMARSKIE artykuły, dodatki kamaszniczé, zamki do teczek, okucia walizkowe, kleje, ochraniacze itp. Cenniki wysyłamy. Prowincja za zaliczeniem. Warszawa, Próżna 10. Inż. Sikorski. 6965

SPRZĘT RYBACKI pełne komplety haczyków, żyłek, wędzisko bambusowe, płótna rybackie w wielkim wyborze. Cenniki wysyłamy. Prowincja za zaliczeniem. — Warszawa, Próżna 10, Inż. Sikorski. 6966

WYUCZAMY stenografii polskiej, niemieckiej oraz języka niemieckiego drogą korespondencyjną. Informacje: Korespondencyjne Kursy Stenografii, Lublin, ulica Narutowicza 37, za nadesłaniem 1 zł znaczkiem pocztowym. 6960

WŁOSY piękne rosną przy użyciu Ziół X, gdzie łupież i pryszcze. Specjalność: Sprzedaż Ziół Gabinet Zielarski, Częstochowa, Krakowska 31 (zamiejscowym pocztą 120). 171

KRWAWNICĘ (hemoroidy), owrzodzenia, wyleczysz szybko Ziołami X. Specjalność: Sprzedaż Ziół Gabinet Zielarski, Częstochowa, Krakowska 31. (Zamiejscowym pocztą 120). 170

FILATELIŚCI! którzy jeszcze nie macie Cennika Katalogu 1943 znaczków polskich oraz Gubernatorstwa z artystycznymi fototabliczkami znaczków — nie czekajcie na wyczerpanie nakładu! Dotychczas sprzedaliśmy 2000 egzemplarzy!! Przekazem zł 19.— za zaliczeniem zł 14.— Dołączamy na żądanie bezpłatny komplet innych cenników Kupujemy stale wszelkie znaczki pocztowe Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska nr. 116. 6922

JASNOWIDZ psychografolog Martini mistrz przepowiedni wydarzeń życiowych, wyjaśnia we wszelkich sprawach Podać datę urodzenia, pytania. Za zaliczeniem pocztowym Kraków Skrytka pocztowa 159. 6473

MEDIUM DOKŁADNIE PRZEPOWIADA wszelkie sprawy życiowe, miłosne, rodzinne, los zagubionych. Detale horoskop życia. Zamiejscowym odpowiada piśmiennie. Częstochowa, Narutowicza 76 m. 6. 172

ŚNIEGOWCE, obuwie, oraz zamki do śniegowców reperuje Jeziorowski, Częstochowa, II Aleja 21 m. 5, I piętro. 724

FILATELISTYCZNY firmowy cennik styczniowy zbieraczom i kupcom wysyła na żądanie: DFL „Pionier" Oddział filatelistyczny, Kraków, Stolarska 9, I ptr. 180/a

WRÓŻĘ solidnie, trafnie, [illegible] odgaduję imiona i wiek. [illegible] wa, II Aleja 43 m. 17. 735